

JOHN REATCLIF.

Sprawozdanie z ostatniego dziesięciolecia o wypadkach polityczno-historycznych.

Kalixte de Wolski — La Russie juive — Paris 1911.

Mowa wielkiego rabina, wygłoszona na zebraniu tajnem przy grobie wielkiego mistrza Kaleba, świętego rabiego Symeona—syna Judy.

Tajne aspiracje żydów i cel, do którego dążą.

Nasi ojcowie przekazali wybrańcom Izraela obowiązek zbierania się co najmniej jeden raz w każdym stuleciu na grobie wielkiego mistrza Kaleba, świętego rabina Symeona—syna Judy, którego nauka oddaje wybrańcom każdego pokolenia panowanie na całej ziemi i władzę nad wszystkimi potomkami Izraela.

Oto już osiemnaście wieków trwa wojna narodu Izraela z tą potęgą, która była obiecaną Abrahamowi, ale która mu została wydartą przez Krzyż. Poniżony przez nieprzyjaciół i powalony do ich nóg, trzymany ciągle pod grozą śmierci, przesładowania i gwałtów wszelkiego rodzaju, naród Izraela jednak zupełnie się nie ugiął; a jeżeli się rozproszył po całej ziemi, to jedynie dlatego, że **cała ziemia ma należeć do niego.**

Od kilkunastu wieków nasi mędracy walczą przeciw Krzyżowi z odwagą i wytrwałością, której przemódz nic nie może. Nasz naród wznosi się stopniowo i codziennie zwiększa się jego potęga. **Do nas należy** ten bożek dnia, którego Aaron wznosił nam w Pustyni, ten Cielec Złoty, ta Boskość wszechświatowa obecnej epoki.

A więc odkąd zrobimy się **jedynymi posiadaczami wszystkiego złota na ziemi**, prawdziwa władza przejdzie w nasze ręce, i wtedy spełnią się obietnice dane Abrahamowi.

Złoto, ta największa potęga na ziemi — złoto, które jest siłą, nagrodą, środkiem wszelkiego użycia, wszystkim, czego człowiek się obawia i pragnie, oto jest ta wielka tajemnica i głęboka mądrość ducha, który rządzi światem. Oto przyszłość.

INSTYTUT

DAŃ LITERACKICH PAŃ
BIBLIOTEK

22.454

Cena 5 kop.

30 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

<http://rcin.org.pl>

Tel. 26-68-53



Oto po raz dziesiąty od tysiąca lat okropnej i nieustannej walki z naszymi wrogami — na tym cmentarzu, przy grobie naszego wielkiego mistrza Kaleba, świętego rabiego Symeona — syna Judy, zbieramy się wybrani każdego pokolenia narodu Izraela, aby się naradzić nad środkami wyciążenia pożytku dla naszej sprawy z wielkich błędów i omyłek, których nie przestają popełniać nasi wrogowie — chrześcijanie.

Za każdym razem nowy Sanhedryn głosił i nakazywał walkę nieubłaganą z tymi wrogami. Ale w żadnym z poprzednich stuleci nasi przodkowie nie zdołali zgromadzić w naszych rękach tyle złota — a więc potęgi, ile go dostarczył nam wiek XIX. Możemy więc sobie obecnie pochlebić, bez nierozważnego złudzenia, że niezadługo osiągniemy nasz cel najwyższy i możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Czasy prześladowania i poniżeń, — to czasy ponure i bolesne, które naród Izraela przeniósł z taką heroiczną cierpliwością, już na nasze szczęście minęły, dzięki postępowi cywilizacji u chrześcijan. Ten postęp jest najlepszym puklerzem, za który możemy się chronić i działać, aby krokiem prędkim i pewnym przebieść przeszczeń, która nas dzieli jeszcze od naszego ostatecznego najwyższego celu.

Rzućmy tylko okiem na stan materialny Europy i zanalizujmy środki, jakie osiągnęli żydzi od początku XIX wieku jedynie tylko przez ześrodkowanie w swych rękach olbrzymich kapitałów, któremi dysponują w obecnej chwili: więc w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Hamburgu, Rzymie, Neapolu i t. d. i u wszystkich Rotschildów, wszędzie żydzi są panami sytuacji finansowej przez posiadanie wielu miliardów: nie licząc, że w każdej miejscowości drugiego i trzeciego rzędu, oni również są obecnie posiadaczami funduszu obiegowych i że nigdzie bez synów Izraela, bez ich wpływu bezpośredniego, żadna operacja finansowa, ani żadna ważna praca nie może być wykonana.

Dzisiaj wszyscy cesarze, królowie i książęta panujący są obciążeni długami, zaciąganiem na utrzymanie wielkich i stałych armji, w celu podtrzymania swych chwiejących się tronów. Giełda taksuje i reguluje te długi, a my jesteśmy po większej części panami giełdy na wszystkich prawie rynkach.

Należy więc robić wysiłki w celu jeszcze większego ułatwienia pożyczek, aby się stać jedynymi regulatorami wszelkich wierzytelności, i o ile to tylko będzie możliwe, brać pod zastaw dostarczanych krajom kapitałów, eksploatację ich dróg żelaznych, ich kopalń, ich lasów, ich wiel-

kich hut i fabryk, oraz innych nieruchomości i wizować nawet na administrację ich podatków.

Rolnictwo zostanie zawsze wielkiem bogactwem każdego kraju. Posiadanie wielkich obszarów ziemskich będzie zawsze przysparzać honorów posiadaczom i dawać im wielkie wpływy. Stąd wypływa, że nasze usiłowania powinny być skierowane ku temu, aby nasi bracia w Izraelu **nabywali wielkie obszary terytorjalne**. Musimy więc dążyć ile tylko można **do parcelacji wielkiej własności**, aby sobie uczynić nabywanie szybszym i łatwiejszym.

Pod pretekstem przychodzenia z pomocą klasom pracującym, trzeba kazać ponosić wielkim obszarnikom cały ciężar podatków, a gdy te dobra przejdą w nasze ręce, **cała praca** wyrobników i proletariuszy-chrześcijan stanie się dla nas **źródłem niezmiernych zysków**.

Ubóstwo to niewolnictwo, powiedział jeden z poetów. Proletariat jest bardzo pokornym sługą spekulacji. Prowadzenie i wpływ są pokornymi sługami umysłu, któremu udziela natchnienia i który pobudza przebiegłość. A któż mógłby odmówić dzieciom Izraela mądrości, przebiegłości i bystrości?

Nasz naród jest ambitny, dumny i żądny użycia. Tam gdzie jest światło, tam jest i cień, i to nie jest bez racji, że „**nasz Bóg dał naszemu narodowi wybranemu**” żywotność węża, przebiegłość lisa, bystrość sokoła, pamięć psa, solidarność i instynkt łączenia się w gromady bobra.

Jęczeliśmy w niewoli Babilonu, a staliśmy się potęgą.

Nasze świątynie były zburzone, a zbudowaliśmy tyśiące ich wzamian.

Przez osiemnaście wieków byliśmy niewolnikami, a w obecnym wieku wzniesiliśmy się i stanęliśmy ponad wszystkie inne narody.

Mówią, że dużo naszych braci w Izraelu nawraca się i przyjmuje chrzest. Mniejsza o to. **Wychrzczeni mogą nam doskonale służyć**; mogą nam pomóc w dojściu do nowych horyzontów, których jeszcze obecnie nie znamy; bo neofici zawsze z nami trzymają, i pomimo chrztu ich ciała, ich umysły i dusze pozostają zawsze wierne Izraelowi. Najdalej za sto lat, już nie dzieci Izraela będą chciały stać się chrześcijanami, lecz chrześcijanie grupować się będą około naszej świętej wiary; wtedy jednak Izrael odepchnie ich z pogardą.

Ponieważ Kościół chrześcijański jest jednym z naszych najniebezpieczniejszych wrogów, musimy pracować wytrwale, aby zmniejszać jego wpływy. Trzeba więc szczepić, o ile tylko można, w umysłach wyznawców religii chrześcijańskiej idee wolnomyslności, sceptycyzmu, odszczepieństwa

i wywoływać spory religijne, tak płodne w niezgodę i w podział chrystjanizmu na sekty. Logicznie trzeba rozpocząć od poniżania przedstawicieli tej religii; wypowiedzmy im wojnę otwartą, wzbudzajmy podejrzenia co do ich nabożności, ich prywatnego życia, a przez wyśmiewanie i wyszydzanie, zwalczmy powagę, którą się cieszy ten stan duchowy i ta suknia.

Kościół nasz ma wroga naturalnego w oświacie, będącej rezultatem wykształcenia, wynikającego z wielkiego rozpowszechnienia szkół. Starajmy się więc o pozyskanie wpływu na młodzież. Idea postępu ma jako skutek równość wszystkich religii, co znów doprowadza do wyłączenia z programu nauk lekcji religii chrześcijańskiej. Izraelici przez zręczność i wiedzę zdobędą bez trudności katedry i miejsca profesorów w szkołach chrześcijańskich. Przez to wychowanie religijne pozostawione będzie wyłącznie rodzinie, a ponieważ w większości rodzin brak jest czasu na poświęcanie się tej gałęzi wykształcenia, więc duch religijny będzie się stopniowo zmniejszał i powoli zaniknie zupełnie.

Każda wojna, każda rewolucja, każde wstrząśnienie polityczne lub religijne w świecie chrześcijańskim, zbliża moment osiągnięcia przez nas najwyższego celu, do którego dążymy.

Handel i spekulacja, dwie gałęzie płodne w ogromne zyski, nie powinny nigdy wyjść z rąk Izraelitów. A przede wszystkim **trzeba zawładnąć handlem alkoholem, masłem, zbożem i winem, bo przez to staniami się panami bezwzględniemi całego rolnictwa i wogóle całego gospodarstwa wiejskiego.** Będziemy szafarzami ziarna pomiędzy wszystkich; a jeżeliby kiedykolwiek powstawały niezadowolenia z powodu nędzy w proletariacie, to zawsze nam będzie łatwo zrzucić odpowiedzialność na rządy.

Wszystkie urzędy publiczne muszą być dostępne dla Izraelitów, a gdy raz będziemy zamianowani, będziemy umieli przez uniżoność i przez bystrość naszych agentów, dotrzeć aż do pierwszego źródła rzeczywistych wpływów i rzeczywistej władzy. Rozumie się, że mowa tutaj o tych tylko urządach, do których przywiązane są honory, władza i przywileje; zaś te urzędy, które wymagają umiejętności, pracy i wysiłku, powinny i muszą być pozostawione chrześcijanom. Magistratura jest dla nas instytucją najważniejszą. Karjera adwokata daje najwięcej możliwości ogólnego wykształcenia się i wtajemniczenia najwięcej w sprawy naszych naturalnych wrogów chrześcijan, a przez to oddaje ich na naszą łaskę i niełaskę. Dlatego Izraelici nie mogliby zostawać ministrami oświaty, skoro tak często otrzymywali teki finansów. Izraelici powinni również ubiegać się o godności pra-

wodawców, dla możności pracy nad skasowaniem praw ustanowionych przez gojów przeciw dzieciom Izraela, jedynie wiernym wyznawcom świętych praw Abrahama przez swoje niezmiennie do nich przywiązanie.

Wreszcie na tym ostatnim punkcie nasz plan jest już blizkim urzeczywistnienia w całości, bo postępowanie przyznał nam prawie wszędzie też same prawa obywatelstwa co i chrześcijanom; ale co jest najważniejsze do otrzymania i co powinno być przedmiotem ciągłych naszych usiłowań, to mniej surowe **prawo o bankructwach**. My zrobimy sobie z niego kopalnię złota dużo bogatsze, aniżeli kalifornijskie.

Naród Izraela powinien skierować swoją ambicję do tej wysokiej władzy, z której płyną znaczenie i honory. Najskuteczniejszym środkiem dla osiągnięcia jest mieć wpływy we wszystkich stowarzyszeniach przemysłowych, finansowych i handlowych, strzegąc się wszelkiej zasadzki i wszelkiej ponęty, która mogłaby go wystawić na niebezpieczeństwo dochodzeń sądowych przed krajowymi trybunałami. Musi więc zachować w wyborze tych spekulacji przezorność i takt, które są właściwością jego przyrodzonych zdolności do interesów. My nie możemy być obcymi pod żadnym względem wszystkiemu temu, czem zdobywa się wybitne stanowisko w społeczeństwie: a więc filozofja, medycyna, prawo, muzyka, ekonomja polityczna, jednym słowem wszystkie gałęzie wiedzy, sztuki i literatury są obszernem polem, na którym powodzenie musi nam sprzyjać i uwypuklać nasze zdolności. Te wszystkie powołania są nierozdzielne od spekulacji. I tak nap. wystawienie kompozycji muzycznej nawet bardzo miernej, da naszym pozorą rację wysunięcia na piedestał i otoczenia aureolą Izraelity, który był jej autorem. Co do nauk, medycyny i filozofji, muszą one być również częścią naszych dziedzin intelektualnych. Lekarz jest wtajemniczony w najtajniejsze sekrety rodzinne i ma jako taki w swoim ręku zdrowie i życie naszych śmiertelnych wrogów — chrześcijan.

Powinniśmy zachęcać do związków małżeńskich między Izraelitami i chrześcijanami, bo naród Izraela bez ryzyka straty przy tych związkach może tylko z nich ciągnąć korzyści. Wprowadzenie minimalnej ilości krwi nieczystej do naszej rasy wybranej od Boga, nie może jej skazić; nasi synowie i nasze córki dostarczą nam przez te małżeństwa łączności z rodzinami chrześcijańskimi, posiadającymi wpływy i władzę. Wzamian pieniędzy, które damy, jest sprawiedliwym, abyśmy otrzymali równoważnik we wpływie na wszystko, co nas otacza. Spokrewnienie się z chrześcijanami nie oznacza zboczenia z drogi, którą my sobie nakreśliliśmy, przeciwnie, przy pewnej zręczności da nam to spokrewnie-

nie możność wyrokowania w pewnym stopniu o losie chrześcijan. Byłoby do życzenia, aby Izraelici powstrzymywali się od brania **metres** z pomiędzy kobiet naszej świętej religji i aby ich szukali **pomiędzy dziewicami chrześcijańskimi**. Zastąpienie sakramentu małżeńskiego kościelnego przez zwykły kontrakt przed jakąbądź władzą cywilną miałyby dla nas wielkie znaczenie, bo wtedy kobiety chrześcijańskie tem łatwiej napływałyby do naszego obozu.

Jeżeli Złoto jest najpierwszą potęgą tego świata — to druga jest bezspornie Prasa.

Ale co może druga bez pierwszej... Ponieważ nic nie możemy spełnić z tego, cośmy wyżej powiedzieli bez pomocy prasy, trzeba, aby nasi prezydowali w zarządach wszystkich gazet codziennych we wszystkich krajach. Posiadanie złota, zręczność wyboru i używanie środków nagięcia zdolności sprzedajnych, uczyni z nas arbitrow opinji publicznej i da nam panowanie nad masami.

Idąc tak krok za krokiem po tej drodze z wytrwałością, która jest wielkim naszym przymiotem, zepchniemy chrześcijan i zniszczymy zupełnie ich wpływy. Będziemy dyktować światu w co ma wierzyć, co ma czcić i czemu ma złorzeczyć. Może znajdą się pewne jednostki, które powstaną przeciw nam i będą ciskać nam obelgi i kłątwy, ale masy uległe i ciemne będą służyć i będą trzymać naszą stronę. Gdy będziemy panami jedynymi prasy, to będziemy mogli zmieniać podług naszej woli zapatrywania się na honor, na cnotę, na prawosć charakteru i zadać pierwszy cios, zrobić pierwszy wyłom w tej, do obecnej chwili nietykalnie świętej instytucji, nazywającej się rodziną i dokonać jej rozprężenia. Będziemy mogli wykorzenić ufność i wiarę w to wszystko, co nasi wrogowie-chrześcijanie ubóstwiali do obecnej chwili i czyniąc sobie broń z porywu namiętności, wydamy otwartą wojnę wszystkiemu, co dotąd jest bardzo szanowane i czczone.

Niech wszystko będzie zrozumiane i niech każde dziecko Izraela przejmie się temi prawdziwemi zasadami. Wtedy nasza potęga będzie rosnać, jak drzewo olbrzymie, którego gałęzie wydadzą owoce, noszące miano bogactwa, użycia szczęścia, władzy, jako kompensatę za to okropne położenie, w jakim przez długie wieki znajdował się naród Izraela.

Gdy jeden z naszych robi krok naprzód, niech drugi zbliżka za nim postępuje, aby, jeżeli mu się noga powinie, był wspomóżony i podtrzymany przez współwyznawcę. Jeżeli który z Izraelitów jest pociągnięty przed trybunał kraju w którym mieszka, niech jego bracia w religji spieszą mu pomódz i poradzić, ale tylko wtedy, jeżeli podsądny postę-

puje według praw, które Izrael ściśle obserwuje i zachowuje od tylu wieków.

Nasz naród jest konserwatywny, wierny ceremonjom religijnym i zwyczajom, przekazanym nam przez przodków. W naszym interesie leży, abyśmy przynajmniej udawali gorliwość dla kwestji socjalnych, które są na porządku dziennym, a szczególnie dla tyjących się polepszenia bytu klas pracujących; ale w rzeczywistości nasze usiłowania powinny dążyć do owdanięcia tym ruchem opinii publicznej i do skierowania go na kwestje publiczne. Zaślepienie mas i pociąg do poddania się elekwencji, o tyle pustej, co dźwięcznej, rozbrzmiewającej na rozstajnych drogach, czynią z tych mas niezmiernie podatne i uległe instrumenty do zdobycia popularności i wziętości.

Znajdziemy bez trudności pomiędzy naszymi takie **wylanie udanych uczuć** i tyle elokwencji, ile szczerzy chrześcijanie znajdują ich w swoim entuzjazmie.

Trzeba o ile możności podtrzymywać proletarjat i poddawać go tym, którzy obracają pieniędzmi. Tym sposobem będziemy mogli podnieść masy, gdy tylko zechcemy; popchniemy je do przewrotów i rewolucji, a każda taka katastrofa posuwa o wiele naprzód nasze tajne interesy i zbliża nas szybko do naszego jedyne go celu: którym jest **panowanie na ziemi**, jak to było obiecane naszemu ojcu — Abrahamowi.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACYJNYCH I
BIBLIOTEKA
70-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 26-68-63

REFLEKSJE.

Jedynym możliwym przeciwdziałaniem temu opanowaniu świata przez żydów jest uznanie żydów we wszystkich krajach za cudzoziemców, najwięcej choćby uprzywilejowanych, ale cudzoziemców.

Osiągnięcie tego jest możliwe jedynie przy zwróceniu żydom Palestyny, czy to za ich pieniądze, czy za darmo i to nie dlatego, aby żydów tam przesiedlać, lecz jedynie, aby ich król, czy prezydent tam usadowiony potworzył żydowskie reprezentacje polityczne we wszystkich krajach. Wtedy żydzi przestaliby rościć sobie równe prawa do współobywatelstwa z miejscową ludnością, bo żydowskich interesów broniłyby żydowskie konsulaty i żydowskie ambassy, zaś żyd, któryby przeniknął do rządów w krajowych instytucjach, oznajmiając, że jest obywatelem danego kraju wyznania mojżeszowego, musiałby, dla utrzymania się w swej roli, bronić w tych instytucjach interesów nie żydowskich, a interesów miejscowej ludności i interesów danego kraju.

Wtedy np. nie mieliby się żydzi po co starać o mniej surowe prawo o bankructwach, bo ograniczone dla cudzoziemców prawa własności, paraliżowałyby te ich kryminalne zakusy. Żydzi, jako cudzoziemcy mogliby korzystać ze wszystkich dobrodziejstw, egzystujących w kraju, w którym mieszkają, lecz nie mogliby rościć sobie praw do urządzania tego kraju na swoją modłę, t. j. dla swej korzyści.

Grudzień 1915 roku.



F

22.457